

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Finansów
Publicznych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO MONITOROWANIA
WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH
(NR 8)
z dnia 14 grudnia 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych

– podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych (nr 8)

14 grudnia 2021 r.

Podkomisja stała do monitorowania wykorzystania środków unijnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sowy (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- informację dotyczącą uzgodnień „Krajowego planu odbudowy” i perspektyw jego zatwierdzenia,
- informację dotyczącą uzgodnień i harmonogramu prac nad umową partnerstwa oraz krajowymi i regionalnymi programami operacyjnymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Monika Dołowiec** i **Agnieszka Kapciak** zastępcy dyrektora Departamentu Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Rafał Marchewka** doradca Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, **Małgorzata Orłowska** specjalista w biurze Związku Powiatów Polskich i **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Biała** i **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji Finansów Publicznych w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Nie mamy jeszcze kworum, ale pozwolę sobie rozpocząć. W programie nie mamy do przyjęcia żadnych dezyderatów, jest tylko informacja, więc myślę, że możemy rozpocząć posiedzenie naszej podkomisji.

Witam bardzo serdecznie panie posłanki, witam naszych gości. Są z nami pani Monika Dołowiec, zastępca dyrektora Departamentu Strategii, i pani Agnieszka Kapciak, również zastępca dyrektora Departamentu Strategii. Witam serdecznie panią Renatę Gąsior-Skwarek, naczelnik Wydziału w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych; pana Rafała Marchewkę, doradcę Związku Województw RP; panią Małgorzatę Orłowską, specjalistkę w biurze Związku Powiatów Polskich. Wiem, że będzie z nami, za chwilę dojdzie, pan Marek Wójcik, sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, przedstawiciel Związku Miast Polskich.

W programie naszego posiedzenia mamy dzisiaj de facto dwa punkty, ale będę proponował, aby informacja została przedstawiona zbiorczo. Pierwsza dotyczy uzgodnień „Krajowego planu odbudowy” i perspektyw jego zatwierdzenia, a druga – uzgodnień i harmonogramu prac nad umową partnerstwa oraz krajowymi i regionalnymi programami operacyjnymi. Zanim oddam paniom głos, kilka słów wprowadzenia.

Bardzo podobny program posiedzenia mieliśmy w lipcu, ale siłą rzeczy po upływie pięciu miesięcy trzeba powiedzieć, że harmonogram zarysowany wówczas jest całkowicie zdezaktualizowany. Tak naprawdę nie wiemy, czy jest jakikolwiek harmonogram. To dotyczyło umowy partnerstwa, perspektywy przyjmowania programów regionalnych, „Krajowego planu odbudowy”. Wówczas miało się to błyskawicznie wydarzyć. Dzisiaj wszystko wskazuje na to, że takiego tempa nie tylko nie ma, ale są duże obawy co do przyszłości, a to są kluczowe dokumenty. De facto pokażą nam dopiero moment

startu, bo od przyjęcia przez Radę Ministrów tych dokumentów potrzebny będzie tak naprawdę rok, patrząc z perspektywy poprzednich okresów programowania. Od przyjęcia programów przez Radę Ministrów do zakończenia negocjacji mniej więcej upływał rok. Dopiero później można było uruchamiać te programy na poziomie poszczególnych instytucji zarządzających – ministerstw, województw czy innych podmiotów.

Nie przedłużając, oddaję paniom głos. Miałbym prośbę, żeby przedstawiając temat uzgodnień „Krajowego planu odbudowy”, bardzo precyzyjnie powiedzieć, co jest uzgodnione, a co nie jest uzgodnione. Z doniesień medialnych, może nie tylko, wiemy dokładnie, że „Krajowy plan odbudowy” to nie jest tylko kwestia funduszy zabezpieczonych na inwestycje, ale to są również programy poszczególnych reform. Kością niezgody jest oczywiście reforma praworządności, brak realizacji tego blokuje dzisiaj program. Co by tutaj dzisiaj nie padało, jakich dyplomatycznych słów byśmy nie używali, to wiemy, że o to chodzi. Chcielibyśmy też wiedzieć, jaki jest uzgodniony katalog innych reform, które są do wprowadzenia.

Bardzo proszę o informację, w pierwszej kolejności, dotyczącą „Krajowego planu odbudowy” i perspektywy jego zatwierdzenia, jeśli w ogóle taki horyzont można dzisiaj wyznaczyć. Druga rzecz – uzgodnienia harmonogramu prac nad umową partnerstwa i w konsekwencji nad pozostałymi programami.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Monika Dołowiec:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak państwo wiecie, mniej więcej od połowy października wznowiliśmy dialog z Komisją Europejską. Dialog ten toczy się na dwóch poziomach – politycznym i technicznym. Ja osobiście odpowiadam za ten techniczny, więc może od niego zacząć.

Udało nam się z Komisją Europejską przedyskutować od nowa całą tabelę wskaźników dotyczących inwestycji, kamieni milowych dotyczących reform, gdyż ta tabela będzie de facto elementem decyzji implementacyjnej. W ostatnich dniach dostaliśmy od KE projekt decyzji implementacyjnej, więc wiemy już, jak będzie ona wyglądać. W wyniku dyskusji z Komisją Europejską zmieniliśmy na naszą korzyść brzmienie 98 z niecałych 300 kamieni i wskaźników. Dla większości z nich udało nam się wynegocjować przesunięcie terminów realizacji. Co do zasady Komisja Europejska nie stawiała oporu, jeśli chodzi o przesunięcie o pół roku, czyli tyle, ile mniej więcej trwa dialog na temat KPO. Udało się nam też przesunąć bardziej kluczowe reformy na dalszy termin realizacji.

Zrewidowaliśmy costing dla inwestycji, co ma znaczenie dla wartości wskaźników, biorąc pod uwagę wzrastające ceny, inflację. Dyskutowaliśmy z Komisją Europejską, aby obniżyć dla części z tych wskaźników wartości. Udało się nam zdobyć zgodę KE na finansowanie prawie 200 etatów ze środków ERF, co ma znaczenie dla sprawnej realizacji części inwestycji, których to dotyczy. Jest jedna zmiana merytoryczna w inwestycji dotyczącej API w kompetencji ochrony zdrowia. Komisja Europejska zgodziła się, żeby komponent dotyczący badań i rozwoju, który miał być finansowany w części pożyczkowej, został usunięty i przesunięty do finansowania w części dotacyjnej ze środków strukturalnych.

To są właściwie kluczowe zmiany na poziomie technicznym. Tak jak powiedziałam, od kilku dni pracujemy na decyzji implementacyjnej. Wczoraj mieliśmy jeszcze do wieczora spotkanie. Z całą odpowiedzialnością państwu mówię, że dzisiaj, maksymalnie jutro, zamykamy temat rozmów technicznych. Wszystkie kwestie na naszym poziomie są już dogadane.

Natomiast dialog polityczny, jak wszyscy wiedzą, toczy się w związku z reformą sądownictwa. Jeden z kamieni milowych, który dotyczył usunięcia Izby Dyscyplinarnej, jak rozumiem, jest uzgodniony. Trwają dyskusje, tak naprawdę cyzelowanie tekstu, brzmienia drugiego kamienia milowego, który ma dotyczyć przywrócenia do orzekania sędziów. Ja osobiście w tych dyskusjach nie uczestniczę, więc nie chcę wchodzić głębiej w szczegóły. Natomiast jutro jest kolejne spotkanie z udziałem ministra Budy. Mamy nadzieję, że to będzie już takie przesądzające, rozstrzygające spotkanie i doczekamy

się akceptacji KPO przez Komisję Europejską, a w perspektywie kolejnych 2–3 tygodni przez Radę Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Może jednak podzielimy tę dyskusję. Pierwszy zamknijmy KPO, żeby później do tego nie wracać, a później przejdziemy do drugiego punktu. Dobrze? Pani przewodnicząca Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam... To jest przykre, że z „Krajowego planu odbudowy” moglibyśmy już dzisiaj korzystać, jakieś 100 mld zł mogło pracować dla polskiej gospodarki, dla samorządów, dla obywateli, a przez niekompetencję, przez jakąś złą wolę rządu jesteśmy w miejscu, w którym jesteśmy. To jest karygodne i nawet nie umiem dobrać odpowiednich słów, żeby to skomentować. To oczywiście nie są słowa do pań dyrektorek, tak naprawdę powinien tu być minister Buda i wyjaśnić posłom i innym uczestnikom dzisiejszego posiedzenia, dlaczego nas okłamywał w gruncie rzeczy przez ponad pół roku.

Mam kilka pytań do tego, o czym mówiła pani dyrektor, do tej namiastki, do garstki informacji tu rzuconych. Mówi pani, że udało się wynegocjować – w ramach dialogu technicznego – przesunięcie realizacji kamieni milowych na naszą korzyść. Rozumiem, pani dyrektor, że jak przesunęliście i zrobimy coś później, to jest to w zasadzie na naszą niekorzyść. Chyba ma pani tego świadomość. Proszę nam to wyjaśnić. Skoro jesteśmy pół roku opóźnieni, bo te pieniądze powinniśmy mieć w lipcu, biorąc pod uwagę, że już 3 maja KPO leżał w Komisji Europejskiej, to rozumiem, że te pomysły inwestycji i zaproponowane przez nas kamienie milowe przez to, że polski rząd nie przestrzega praworządności i że jest to ogromna bariera dla uzyskania tych środków, to musimy wszystkie zaproponowane tam działania przesuwać. To po pierwsze.

Jak pani szacuje, zakładając, że stanie się cud i rząd pójdzie wreszcie po rozum do głowy i przestanie się zachowywać wbrew podstawowym interesom Polaków... Zakładając, że w styczniu Komisja Europejska wyda pozytywną opinię, Rada Unii Europejskiej też się z tym szybko upora, choć zaliczka przepadła, to jak pani szacuje, kiedy będziemy w stanie dostać pierwszą transzę, kiedy jest szansa na realizację pierwszych kamieni milowych, które będą warunkiem?

Powiedziała pani też coś o inflacji. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam, ale czy negocjacje dotyczyły obniżenia wartości inflacji dla określonych wskaźników? Gdyby mogła pani powiedzieć, o jakich wartościach jest mowa? Jakie były nasze prognozy, co prognozuje Komisja Europejska i na czym w końcu stanęło?

Powiedziała pani, że sprawa Izby Dyscyplinarnej jest uzgodniona. Rozumiem, że rząd podtrzymuje jej likwidację. O sędziach też pani powiedziała, że tu jest problem. Natomiast jest trzeci warunek Komisji Europejskiej, o ile się orientuję, czyli udział samorządów w Komitecie Monitorującym. Czy o tym warunku pani mogłaby coś powiedzieć? Czy on jest spełniony, czy nie? Okazuje się jednak, że mieliśmy rację, chcąc przy głosowaniu Funduszu Odbudowy to zapisać, szkoda że rząd nas wtedy nie posłuchał. Miałby już dwa warunki spełnione, zostałby tylko jeden. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu podkomisji:

Panie przewodniczący, szanowni goście, prawda jest taka, że chyba już nic dzisiaj nie osłodzi nam tej goryczy, która powstaje w związku z nieudolnym staraniem się o zaliczkę. Ona nie wpłynie w tym roku i nie wpłynie w przyszłym. To jest największy problem z punktu widzenia tego, że polski „Krajowy plan odbudowy” wciąż nie został zatwierdzony na poziomie Brukseli.

Otóż 13% zaliczki to 4,7 mld euro, czyli ponad 26 mld zł, to pieniądze, które mogły być przeznaczone wprost na inwestycje w Polsce, w tym na najtrudniejsze obszary. Są to obszary energetyki i zdrowia, są dużo ważniejsze niż pewnie przeciętnemu Pola-

kowi się wydaje, zwłaszcza w tak trudnych czasach braku stabilności gospodarczej, zachwiania gospodarki w zakresie cen. Taki pieniądź stabilizowałby trochę sytuację, gdyż nie trzeba by było dla inwestycji szukać prefinansowania. Dzisiaj, w momencie gdy nie mamy tej zaliczki, będziemy musieli po prostu te wszystkie inwestycje finansować z długu, a potem ubiegać się o zwrotną wypłatę.

To jest efekt zaniedbania ze strony rządu, którego oczywiście dopuścił się rząd na wyższym poziomie niż panie, które dzisiaj przysłali panowie ministrowie i pan premier, by tłumaczyły się przed opinią publiczną. Chciałoby się wręcz zadać pytanie, gdzie jest pan minister Buda? Jak chciał się chwalić „Krajowym planem odbudowy” i wysłał go do Brukseli, to prawie nie wychodził z Sejmu, a dzisiaj ciężko go ujrzeć w Sejmie poza głosowaniami.

Czytamy też dzisiaj o kuriozalnym esemesie, który pan premier wysłał do urzędników Komisji Europejskiej, podpisując się jako ostatni Europejczyk w tym rządzie. Mam nadzieję, że to jest fake news, a nie prawda, chociaż rozumiem rozpacz pana premiera. Myślę, że jako były prezes banku dobrze zdaje sobie sprawę, jaka różnica jest dla państwa i sposobu finansowania, kiedy zaliczki nie ma, a jak fajnie wydawałoby się pieniądze na ważne, kluczowe z punktu widzenia obywateli inwestycje, gdyby ta zaliczka na konta rządu wpłynęła.

Jest więc pytanie kluczowe – jakie są jeszcze szanse i czy rząd jeszcze walczy? Bo z tego co zrozumiałam, i chciałabym się upewnić, że dobrze zrozumiałam, to nie ma już szans na rozwiązanie problemu do końca roku i dzisiaj na posiedzeniu tej podkomisji powinniśmy to głośno powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję. Pani Krystyna Sibińska. Potem pan Marek Wójcik.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Panie przewodniczący, chciałam spytać o jedną rzecz.

Obserwujemy wzmożenie wśród polityków PiS, którzy jeżdżą po całej Polsce i rozdają różnego rodzaju czeki. Słyszymy, że te czeki to jest takie zobowiązanie, że pieniądze będą. Chciałabym panią spytać, jaka jest gwarancja realizacji tych czeków? W mojej ocenie to jest mamienie samorządów, namawianie ich do zaciągania w imieniu społeczeństwa długu, bo wszyscy wiemy, że te czeki mają być pokrywane z obligacji, które jeszcze nie są wydrukowane, być może częściowo z pieniędzy z KPO, nikt do końca nie wie, jak one mają być zrealizowane. Moje pytanie dotyczy gwarancji dla tych wszechobecnych czeków i obiecania samorządom, że dostaną tyle, tyle i tyle. Tak naprawdę, w jaki sposób dostaną i czy dostaną, to nikt tego do końca nie wie.

Słyszymy też różne warianty, jak one będą rozliczane – mówi się, że samorząd będzie musiał zaciągnąć kredyt, pojawiła się też pogłoska, że być może to wykonawca wybrany w ramach przetargu będzie musiał zaciągnąć kredyt, a później będzie to zwracane itd. Jest bardzo dużo niewiadomych i trudno doszukać się w tym jakiegoś sensu i logiki, a wieść się niesie i gawiedź ma się cieszyć, że kolejna gmina dostanie jeden, drugi czy kolejny czek. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Tu też chciałabym dopytać szczegółowo. Podział pieniędzy z KPO, tzn. kwoty dla poszczególnych województw, odbywał się bodajże w dwóch transzach. Pierwsze były zasady przyjęte zgodnie z przyjętymi wskaźnikami, natomiast jeśli chodzi o dorzucenie pieniędzy, było to przeprowadzone tak naprawdę na podstawie żadnych wskaźników. Tutaj upominam się też m.in. o województwo lubuskie, które bez żadnych wskaźników zostało pozbawione całkiem sporych pieniędzy. Wiem, że jest to związane również ze swego rodzaju grą polityczną, którą prowadził prezydent Zielonej Góry do spółki z panem posełem, ministrem Mejszą we współpracy z panem ministrem Budą. Czyli inwestycje, która powinna być finansowana ze środków krajowych, próbowano wcisnąć do naszego regionalnego programu kosztem innych samorządów. Chciałabym zapytać o to, jakie będą ostateczne rozstrzygnięcia dotyczące województwa lubuskiego? Dopominamy się o to, żeby te dodatkowe pieniądze, które nam się należą, były przyznane, ale nie kosztem wciskania inwestycji, które powinny być realizowane ze środków krajowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu Markowi Wójcikowi.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Państwo posłowie, pani dyrektor, zadam kilka bardzo konkretnych pytań. Pierwsze z nich brzmi następująco: kiedy będziemy mieli szansę ujrzeć nową wersję KPO? To jest kluczowe dla nas. Następne pytania zadawałbym pewnie niepotrzebnie, gdybyśmy wiedzieli.

Czy przesunięcia, o których pani mówiła, między częścią pożyczkową a dotacyjną, chociażby na rzecz innowacyjnych rozwiązań w ochronie zdrowia, oznaczają, że tu następuje przesunięcie z części pożyczkowej na dotacyjną, a w drugą stronę w którymś miejscu jakaś z działek nie ma kierunku odwrotnego? Chcielibyśmy też wiedzieć i prosimy chociaż o skrótową odpowiedź, w jakiej sferze państwo obniżyliście wskaźniki i o ile? Rzeczywiście w przypadku projektów budowlanych mamy dzisiaj już nawet o kilkadziesiąt procent wyższe ceny robót budowlanych niż rok temu. Z całą pewnością fakt, że nie wdrożyliśmy KPO, oznacza, że zrobimy zdecydowanie mniej, niż chcieliśmy. Chciałbym więc wiedzieć, gdzie państwo przewidujecie, że zrobimy mniej? Następna sprawa to kamienie milowe. Z punktu widzenia samorządów to jest kluczowe. Były tam pewne przedsięwzięcia, które dotyczyły nas wprost, powiem chociażby o kwestii ucyfrowienia w oświacie. Tam liczyliśmy na środki i jest pytanie, kiedy będziemy mogli na nie liczyć?

Gdybyśmy znali aktualny projekt KPO, to na pewno nie zapytałbym o coś, co najbardziej nas zatrzyma, a mianowicie czy państwo przypadkiem nie zmieniliście reform zapisanych w KPO? Dochodzą nas bowiem słuchy, że pojawiają się jakieś nowe propozycje w tym zakresie, które wprost będą dotyczyły samorządu terytorialnego, np. reforma dotycząca wychowania przedszkolnego, która przedtem nie była zapisana w KPO na twardo, ale nie wiem, czy to jest informacja do końca prawdziwa. Natomiast na pewno była reforma systemu ochrony zdrowia i rynku pracy, a przypomnę, że ważnym kamieniem milowym dla tej reformy był drugi kwartał 2022 r., kiedy miały się pojawić konkretne propozycje rozwiązań prawnych, które miały reformować te dwa systemy. Pytanie konkretne: jakie reformy państwo przewidujecie w KPO? Kiedy dostaniemy ten materiał?

Rozumiem, że zaliczka jest już niemożliwa, chyba że pani powie, że jest jeszcze jakaś szansa. Słyszałem, że niektórzy politycy twierdzą, że zaliczkę jeszcze dostaniemy, ponieważ będziemy skarżyć w tym zakresie Komisję Europejską, że zamiast zakończyć negocjacje w sierpniu, przeciąga to tak długo. Słyszałem takie opowiadania, moim zdaniem to coś w stylu bajki, ale chciałbym usłyszeć, czy taką argumentacją chcecie się posługiwać w rozmowach z Komisją Europejską? Wydaje się, że to by było co najmniej zastawiające.

Na koniec chcę powiedzieć, że bardzo żałuję – tu przyłączam się do głosu pań posłanek – że nie wdrażamy KPO. Aż żal bierze, kiedy słyszę, że Hiszpania nie tylko rozliczyła już to, co dostała w ramach zaliczki, ale zgłosiła pięćdziesiąt parę kamieni milowych do Komisji Europejskiej, czyli jest bardzo zaawansowana we wdrażaniu tych środków. Może już czerpać korzyści z tego tytułu, że realizuje już te przedsięwzięcia. Może z nich już czerpać. Bardzo żałuję, że u nas tak długo to trwa.

Będę wdzięczny za konkretne odpowiedzi na moje pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę, Rafał Marchewka. Czy ktoś się jeszcze z państwa zgłasza? Dobrze.

Doradca Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej Rafał Marchewka:

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z dzisiejszym tematem posiedzenia chciałbym ponowić zgłoszony przez Konwent Marszałków Województw w dniu 21 października br. postulat włączenia samorządów województw we wdrażanie części pożyczkowej „Krajowego planu odbudowy i zwiększenia odporności”.

W ocenie Związku Województw RP środki zwrotne mogą co do zasady źródło finansowania inwestycji w regionach przez regionalne fundusze rozwoju. Propozycja zasad

korzystania z tej formy finansowania rozwoju w imieniu i na rzecz samorządów województw powinna – w opinii Związku Województw – zostać wypracowana przez stronę rządową oraz stronę samorządową, poprzez grupę roboczą składającą się z przedstawicieli samorządu województw, regionalnych funduszy rozwoju oraz Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Regionalnych Funduszy Rozwoju.

Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 13 ust. 1a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa w sferze użyteczności publicznej województwo może, począwszy od dnia 2 września 2017 r., w celu realizacji działań z zakresu prowadzenia polityki rozwoju województwa utworzyć regionalny fundusz rozwoju w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością albo spółki akcyjnej. Należy podkreślić, że w zdecydowanej większości województw funkcjonują już regionalne fundusze rozwoju lub podejmowane są działania mające na celu ich utworzenie, dysponujące odpowiednim potencjałem i kompetencjami do zaplanowania oraz wdrażania środków zwrotnych z KPO.

Jednocześnie, zgodnie z proponowanymi przez ustawodawcę zapisami projektowanej ustawy o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027, Związek Województw RP proponuje rozważenie zmiany treści art. 14rj projektu ustawy poprzez rozszerzenie katalogu instytucji tam wskazanych o jednostkę wspierającą plan rozwojowy, w szczególności samorząd województwa rozumiany jako podmiot, któremu w drodze porozumienia albo umowy, zawartych z instytucją odpowiedzialną za realizację inwestycji, czyli z właściwym ministrem, zostałaaby powierzona realizacja zadania w ramach inwestycji.

Wysoka Komisjo, należy przypomnieć, iż podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w dniu 27 października br. strona samorządowa reprezentowana przez Związek Województw zgłosiła już propozycję dokonania stosownej zmiany w treści art. 14rj projektu ustawy o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027. Związek Województw RP liczy na uwzględnienie tej propozycji legislacyjnej przez stronę rządową.

Jednocześnie Związek Województw RP nie podziela stanowiska zaprezentowanego w piśmie ministra funduszy i polityki regionalnej z dnia 24 listopada 2021 r., z którego wynika, iż wykorzystanie środków z KPO w ramach instrumentów zwrotnych powinno być dostępne przede wszystkim z poziomu krajowego. Związek Województw RP postuluje powierzenie samorządom województw części środków zwrotnych w ramach komponentów KPO w drodze dialogu i wspólnych ustaleń z regionami. Związek Województw RP podtrzymuje deklarację gotowości do uczestnictwa samorządu województw w procesie ustalania zasad i warunków wydatkowania środków KPO, co pozwoli – w ocenie Związku Województw – na uwzględnienie specyfiki i różnicowań regionalnych oraz lepsze dopasowanie interwencji do potrzeb poszczególnych województw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo. Za moment oddam głos pani dyrektor, żeby się do wszystkich uwag odniosła. Natomiast słowo komentarza do ostatniego głosu przedstawiciela Związku Województw.

Ja też ubolewam oczywiście, że polityka regionalna została zabrana i przeniesiona na poziom centralny z poziomu województw, bo to nie jest tylko kwestia tego obszaru, to kwestia przeniesienia PROW. Tych elementów moglibyśmy wymieniać bardzo wiele. Samorządy województw powołane są po to, żeby realizować na poziomie województw politykę regionalną i za nią odpowiadać, po to były wyposażone w odpowiednie narzędzia, finanse. Dzisiaj są po prostu tych narzędzi pozbawiane. Ja też będę czekał na tę odpowiedź, jednak wygląda na to, że to jest bardzo przemyślana i zaplanowana akcja centralizacji władzy i posiadania pełnego wpływu na to, co się dzieje. Polityka regionalna jest dzisiaj realizowana za pomocą tekturowych czeków, a nie wskaźników, programów, celów do realizacji. Tego nie ma.

Kiedy popatrzymy na te wszystkie uruchamiane fundusze, pomijam ich źródło finansowania, bo mówiła o tym pani poseł Sibińska, to tam dużej logiki nie ma. Nie wiadomo, co mamy dzięki uruchomieniu 20 mld zł osiągnąć. Wiemy, że mamy je przerobić. Jakaś korzyść dla PKB z przerobienia tych pieniędzy będzie, nie chcę tego w żadnej mierze

negować, jakaś korzyść lokalna też będzie. Natomiast co chcemy osiągnąć jako zbiorowość w poszczególnych obszarach, tego nie ma. Mówiliśmy na ten temat na posiedzeniu Komisji Finansów nie tak dawno i praktycznie na żadne z pytań nie było odpowiedzi w tej materii, bo jak dać odpowiedź, jak jej po prostu nie ma?

Pani dyrektor, bardzo proszę się odnieść do wszystkich elementów bardziej konkretnie, jeśli w ogóle pani ma taką wiedzę. Za tymi drzwiami, na korytarzu pani powiedziała, że usunięcie Izby Dyscyplinarnej jest uzgodnione. My to wiemy, bo prezes Kaczyński to powiedział kilka miesięcy temu. Ale ono jest tak uzgodnione, że żadnego projektu ustawy, która miałaby usunąć izbę, nie ma. Jest bronienie jak niepodległości pieniędzy na izbę w budżecie. Były nasze poprawki, żeby usunąć to, bo skoro ma nie być izby, to po co mają być pieniądze przeznaczone w budżecie państwa na ten cel? Dla nas jest tu taki sam stopień zaawansowania jak w przypadku przywrócenia sędziów. Wiemy, że to musi być zrobione, bo to jest sformułowany oczywisty postulat, jasno wyrażony chyba w lipcu. Był czas na ustosunkowanie się do 16 sierpnia, jeśli dobrze pamiętam. Minęły cztery miesiące i nie posunęliśmy się nic. Nas interesują terminy.

Pani mówi o tabeli reform, która jest uzgodniona. Chcielibyśmy więc, żeby taka tabela reform została nam przesłana, żebyśmy mieli pełną informację. Jeśli coś jest uzgodnione, to uważam, że kwestia zatwierdzenia KPO nie powinna w żadnej mierze obligować, czy będziemy uruchamiali środki, czy nie. Tak sobie wyobrażam, że one są również Polsce potrzebne.

Kolejny element. Proszę o bardzo precyzyjną informację na temat tej zaliczki. Czy prawdą jest, że tej zaliczki nie będzie, że przechodzimy od 1 stycznia na sposób rozliczenia, czyli płatności za wykonane inwestycje? Czyli prefinansowanie w całości będzie po stronie polskiej, po stronie wszystkich beneficjentów? Dopiero występować będą na normalnych zasadach o wnioski, o płatność... Czy te 27 mld zł... I to tak może trwać do 2026 r., czyli 5 lat. Tak rozumiem, że taka była intencja, że kto zatwierdzi, dostaje 25 mld zł czy 27 mld zł i ma te pieniądze jako zaliczkę wypłacone, później rozlicza wszystkie inwestycje. Tutaj też byśmy oczekiwali bardzo konkretnej informacji. To tyle. Dziękuję.

I ten postulat pana Wójcika o zawieszenie na stronie, przecież to powinno być transparentne. Jak kończycie jakąś fazę uzgodnień, to nowa wersja dokumentu powinna być do publicznej informacji. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Monika Dołowiec:

Zacznę mniej więcej w kolejności padania pytań.

Korzyści, niekorzyści z przesuwania dat. W tym sensie jest to dla nas korzystne... Może przyjąłam swoją perspektywę osoby, która na poziomie roboczym odpowiada za realizację w jak największym stopniu KPO, że przesunięcie nawet o kilka miesięcy realizacji jakiegoś kamienia czy wskaźnika obniża ryzyko niezrealizowania tego kamienia czy wskaźnika, czyli nieotrzymania pełnej refundacji z Komisji Europejskiej. W tym sensie jest to korzystne dla całkowitego bilansu KPO na koniec jego realizacji, czyli wartości transz przekazanych do Komisji Europejskiej.

Natomiast terminy nie rzutują na niewykonanie ani inwestycji, ani reform. Mamy graniczną datę 31 sierpnia 2026 r. Mamy zależność, czyli najpierw muszą się wydarzyć reformy, musi być realistyczny czas na realizację inwestycji powiązanych z reformami, więc te harmonogramy i te ramy realizacji reform i inwestycji utrzymujemy. Jak powiedziałam, w przypadku wielu wskaźników przesunęliśmy sobie o jeden, dwa, trzy kwartały, żeby mieć szansę na realizację. Tak jak państwo zdajecie sobie sprawę. W związku z tym, że KPO jest jeszcze niezatwierdzony, nie ma jeszcze ustawy, to do wielu inwestycji nie ma jeszcze podstaw do rozpoczynania wydatkowania, do zaciągania zobowiązań. Przesunięcie chociaż o te kilka miesięcy realizacji takiej inwestycji, wciąż przy scenariuszu prawdopodobnym realizacji tej inwestycji, jest z tego punktu widzenia dla nas korzystne. Dlatego tego słowa użyłam.

Jeżeli chodzi o pierwszą płatność, to zgodnie z uzgodnieniami, jakie mamy teraz z Komisją Europejską, będzie ona uzależniona od wdrożenia reformy sądownictwa. Czyli w zależności od tego, jaka data zostanie uzgodniona na wdrożenie tej reformy,

to po tej dacie możemy wystąpić z pierwszym wnioskiem o płatność. Przesuwanie kamieni i reform miało nas przygotować do tego, że ten pierwszy wniosek, czy to się wydarzy w pierwszym, drugim czy trzecim kwartale 2022 r... Chodziło o to, żebyśmy nie mieli problemu np. z niewykazaniem realizacji jakiejś reformy. Od tej strony, jeżeli tylko wejdzie w życie realizacja uzgodnień z KE dotyczących reformy sądownictwa, to my będziemy gotowi z innymi wskaźnikami i kamieniami milowymi do tego, żeby wykazać ich realizację w pierwszym wniosku o płatność do Komisji Europejskiej.

Jeżeli chodzi o inflację i costing, rewizja costingu dotyczyła – to już takie techniczne rzeczy – tych inwestycji, w których, jak się okazało, wykazywaliśmy VAT. Być może państwo wiedzą, że dla całego KPO VAT jest de facto niekwalifikowalny. To jest taki wkład krajowy do realizacji KPO. Wykazaliśmy Komisji Europejskiej te inwestycje, w których VAT był w costingu liczony. Wtedy KE co do zasady kazała nam podnieść wartości wskaźników o 20% i dla wielu z nich udało się wynegocjować niepodnoszenie lub podnoszenie o 10% w związku z tym, że w międzyczasie wzrosły ceny. Dotyczy to też infrastrukturalnych inwestycji, np. Malucha+, ale pełnej listy panu w tej chwili nie podam.

Jeżeli chodzi o udział jst w Komitecie monitorującym, rzeczywiście zostało uzgodnione i zapisane przy opisie ustawy wdrożeniowej, że ustawa ta wprowadzi komitet monitorujący i że zapewni udział partnerów reprezentujących organizacje działające w obszarze podstawowych praw i niedyskryminacji. W projekcie ustawy wdrożeniowej, który został już przyjęty przez Stały Komitet, jest rozszerzony skład komitetu monitorującego, czyli wskazujemy tę grupę organizacji jako dodatkową.

Udział jst jest zagwarantowany w tej puli połowy składu, tu nic się nie zmieniło w projektowanym składzie komitetu monitorującego. Jak powiedziałam, uwagi Komisji Europejskiej dotyczyły reprezentacji partnerów społecznych. Nie było żadnego obwarowania ze strony Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o jst, natomiast rzeczywiście był wymóg, który teraz znalazł się w opisie inwestycji realizowanych przez jst, że dystrybucja środków będzie następowała w sposób transparentny, przejrzysty i zbalansowany. To zamieściliśmy w opisach przy inwestycjach, w których jst będzie głównym beneficjentem.

Jaka jest szansa na KPO w tym roku i na zaliczkę? Dysponujemy analizą kolegów, którzy śledzą te wszystkie procedury po stronie Rady, że faktycznie kluczowe są najbliższe dni, czyli jeżeli przed 22 grudnia uda się uzyskać decyzję Komisji Europejskiej, to jeszcze jest małe, bo małe, ale prawdopodobieństwo, że w trybie pisemnym, w procedurze pisemnej, ad hoc zwołana Rada w formacie ECOFIN będzie w stanie jeszcze zatwierdzić, wydać tę decyzję. Natomiast każdy dzień przybliżający nas do tej daty obniża szansę na tę zaliczkę. Ale tak jak państwu powiedziałam, nie po to siedzimy wieczorami w pracy, żeby nie wierzyć, że jeszcze jest szansa. Ja osobiście liczę jeszcze na to, że tę zaliczkę uda się w następnym roku otrzymać dzięki temu, że decyzja będzie w tym roku. Tak jak powiedziałam, mamy analizę, z której wynika, że ten 22 grudnia to jest ostateczna data, kiedy decyzja KE musiałaby zostać wydana.

Co do nowej wersji KPO, zamykamy dyskusję na projekcie decyzji implementacyjnej i równolegle, od wczoraj, pracujemy nad tekstem KPO, który uwzględni wszystkie zmiany uzgodnione z Komisją Europejską. Chcielibyśmy do końca tego roku pokazać nie tylko na stronie, ale wszędzie, wszystkim zainteresowanym stronom ostateczną wersję KPO. Zakładamy, że postawilibyśmy ten dokument do przyjęcia przez Radę Ministrów i byłby to punkt odniesienia dla wszystkich, na podstawie czego realizujemy w następnym roku inwestycje i reformy. Aktualna wersja jest przygotowywana w tych dniach i zakładam, że będzie gotowa w następnym tygodniu. Jak tylko będzie gotowa, będziemy ją udostępniać.

Jeżeli chodzi o przesunięcie API, to nie chodziło o przesunięcie między komponentem pożyczkowym a dotacyjnym, tylko wyłączyliśmy komponent B+R API z części pożyczkowej, czyli obniżyliśmy alokację pożyczki o 160,5 mln euro. Jest uzgodnienie z Komisją Europejską, że część B+R będzie finansowana w przyszłości ze środków polityki spójności.

Teraz kwestia włączenia samorządów w realizację schematów pożyczkowych. Państwa stanowisko jest znane Ministerstwu Finansów i tak naprawdę to Ministerstwo Finansów decydowało o schemacie przepływu części pożyczkowej. Rozumiem, że główny argument

za tym, żeby znacznie ograniczyć, de facto do instytucji odpowiedzialnej za inwestycje, do BGK i do NFOŚ obecnie, listę instytucji dysponujących częścią pożyczkową, wynika z tego, że w praktyce – tak jak to zostało założone w projekcie ustawy wdrożeniowej – część pożyczkowa wypływa z budżetu. Czyli tutaj chodzi o kontrolę strony wydatkowej budżetu państwa. Takie przynajmniej argumenty dostawaliśmy od ministra finansów i nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Na pytania pani Krystyny Sibińskiej nie było odpowiedzi, zresztą w ogóle były one dosyć oszczędne. Ja tę odpowiedź rozumiem tak, że strategia rządu teraz jest taka, żeby doprowadzić do formalnego zatwierdzenia KPO z zastrzeżeniem, że wszystkie środki będą zamrożone do czasu, aż zostanie zrealizowana reforma wymiaru sprawiedliwości, konkretnie dwa punkty, czyli likwidacja Izby Dyscyplinarnej i przywrócenie sędziów do orzekania.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Monika Dołowiec:

Jeśli chodzi o prefinansowanie, jeszcze się do tego odniosę, to oczywiście nie będziemy czekać na realizację pierwszych płatności przez Komisję Europejską, więc zakładamy, że rozpoczęcie finansowania inwestycji, które wymagają pilnego rozpoczęcia, nastąpi z użyciem środków krajowych. W tym celu rozpoczęły się już rozmowy z PFR, który ma takie prefinansowanie zapewnić.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

My wiemy, że kwalifikowalność jest od 1 lutego 2020 r. Wszystkie wydatki... Jeśli jakaś inwestycja spełni normy, po zatwierdzeniu KPO, może być rozliczona. Nas interesuje, jaka jest perspektywa zatwierdzenia tego programu, uruchomienia finansowania bez zastrzeżeń?

Jeszcze pan Siekierski, proszę.

Poseł Czesław Siekierski (KP) – spoza składu podkomisji:

Czy przed zatwierdzeniem KPO możemy uruchomić inwestycje? W sensie finansowania z budżetu krajowego, a później czekać na rozliczenie. Czy też KPO musi być zatwierdzony, żeby je uruchomić?

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Monika Dołowiec:

Tak jak pan przewodniczący powiedział, kwalifikowalność jest od 1 lutego 2020 r., więc wszystkie wydatki i inwestycje rozpoczęte, które pasują do celów i wskaźników KPO, mogą być realizowane. Co do zasady zakładamy, że te środki mogą być później wykazane we wnioskach o płatność do Komisji Europejskiej i zrefundowane. Natomiast jeśli chodzi o rozpoczynanie tych inwestycji, które jeszcze nie ruszyły, od nowego roku, to w przypadku braku zaliczki będziemy chcieli uruchomić prefinansowanie z PFR.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani Hennig-Kloska i pan Marek Wójcik.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu podkomisji:

Jak rozumiem, podsumowując krótko, rząd realizuje strategię prezesa Glapińskiego – pieniądze z KPO nie są nam potrzebne, bo wydrukujemy sobie tyle tych pieniędzy, ile będzie nam potrzebne. Dokładnie tym jest rozpoczęcie realizacji jakichkolwiek inwestycji z obligacji wypuszczonych przez PFR, skupionych najprawdopodobniej przez bank centralny, na zasadzie pobożnego życzenia, że może w końcu Ziobro się ugnie i doprowadzimy reformę sądownictwa do końca. To jest tak nieodpowiedzialne zachowanie ze strony rządu, że mi osobiście się w głowie nie mieści, a panie to mówią z taką lekkością, jakby to była normalna procedura.

Jest pytanie kluczowe wobec tego, czy aby na pewno jest tak, że przed zatwierdzeniem, uruchomieniem i ostateczną weryfikacją całego dokumentu możemy ruszyć z tym prefinansowaniem? Jaka skala tej części, którą chcecie finansować z PFR, jest planowana do wyemitowania w postaci obligacji?

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani dyrektor, przyznam szczerze, że tak po ludzku jest mi pani szkoda, bo dzisiaj została pani wystawiona. Natomiast proszę się nie dziwić, że my będziemy bardzo dociekliwi, bo w przypadku samorządu, który reprezentuję, jest to kwestia wieloletniej strategii postępowania. Dlatego z uporem proszę, żeby pani odniosła się do pytania o reformy. Pani na ten temat nic nie powiedziała.

Chciałbym wiedzieć, czy państwo zmieniliście reformy zaplanowane w KPO, czy nie, a jeśli są nowe, to jakie? To po pierwsze. A po drugie, to jest to, co pani powiedziała na temat finansowania inwestycji już zrealizowanych, czyli rozpoczętych po 1 lutego 2020 r., to jest to, o czym rozmawialiśmy w trakcie uzgadniania KPO. Chcielibyśmy wiedzieć, ile tak naprawdę pieniędzy z KPO zostało już wydanych? W kontekście tego, co się teraz dzieje, nie wiem, czy niektóre przedsięwzięcia, które są finansowane w tej chwili z „Polskiego Ładu”, za chwilę nie zostaną refundowane z KPO? Dla nas KPO to jest kwestia pieniędzy dodatkowych, a nie w zamian. Chcielibyśmy wiedzieć, czy na pewno będzie tak, że to będą pieniądze dodatkowe?

W tej kwestii jest jeszcze jeden element – brak precyzyjnej linii demarkacyjnej w ramach programów narodowych finansowanych z budżetu państwa i europejskich. My jako samorzady dziś realizujemy pewne przedsięwzięcia inwestycyjne, które można podłączyć w różne miejsca, ale dla nas kluczowe jest to, żebyśmy wiedzieli, że to są pieniądze dodatkowe, a nie pieniądze w zamian, że może połowę tych pieniędzy z KPO już wydaliśmy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Mam złe przeczucie. Wydaje mi się, że zaraz po zatwierdzeniu KPO będzie konferencja premiera i powie, że już mamy 20–30 mld zł do rozliczenia. Zresztą mieliśmy informację na temat tych czeków, o które pani poseł Sibińska pytała ostatnio na posiedzeniu Komisji Finansów, z BGK, który realizuje ten program. Kiedy pytaliśmy go o budżet programu, to okazało się, że nie ma budżetu tego programu, jak trzeba będzie, to się wyemituje, może jakieś inne pieniądze. Jak zobaczymy, z czego jest finansowany fundusz covidowy, to tam są środki europejskie wpisane, więc formalnie nie ma żadnego problemu, żeby zrefundować te wszystkie czeki, jeśli tylko zadanie w jakiejś mierze się wpisze. Zasadne jest więc pytanie, jaka część pójdzie na refundację, jaka część pójdzie na nowe zadania?

Chciałbym kończyć ten punkt, więc jeśli coś pilnego...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050) – spoza składu podkomisji:

Ja tylko ad vocem do tego, co pan przewodniczący powiedział. Nie wiem, czy panie też to rozumieją, jak ja rozumiem. Czy z KPO planujecie spłacić zaciągnięty dług w ramach Banku Gospodarstwa Krajowego na 24 mld zł, z którymi premier jeździ od paru tygodni po samorządach? Panie mówiły o PFR, ale te obligacje były emitowane i te programy były realizowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Czy to również planujecie zrefinansować?

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Monika Dołowiec:

Jeżeli chodzi o inwestycje, o których na razie wiemy, które zidentyfikowaliśmy jako rozpoczęte, mające prawo do refundacji wydatków i wpisane w KPO, to jest to program „Czyste powietrze”. O tym programie mówimy, on już trwa. Wszystkie środki, które zostały poniesione dotąd, są kwalifikowane. O żadnych innych inwestycjach wpisanych w KPO ani poza KPO kwalifikowalnych do rozliczenia, do refundacji ze środków KPO nie ma na razie mowy.

Jeżeli chodzi o PFR, to może tak lekko powiedziałam o PFR, dlatego że zgodnie z projektem ustawy wdrożeniowej jest to jedyne źródło finansowania części dotacyjnej KPO. Nie ma innego źródła, więc środki na prefinansowanie muszą pochodzić z tego źródła.

Jeżeli chodzi o reformy, to nie, nie wprowadziliśmy żadnych nowych reform w wyniku rozmów z Komisją Europejską. Co najwyżej w przypadku tych reform, o których pan mówił, przesunęliśmy realizację o kwartał lub dwa. Na więcej się KE nie zgadzała. Nie ma mowy o żadnych nowych reformach w KPO.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję. Przechodzimy do drugiego punktu. Dotyczy on uzgodnień i harmonogramu prac nad umową partnerstwa oraz krajowymi i regionalnymi programami operacyjnymi. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Agnieszka Kapciak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o umowę partnerstwa, to prace nad tym dokumentem trwają już od dłuższego czasu. Nasze wewnętrzne prace, uzgodnienia po stronie krajowej i nieformalny dialog z Komisją Europejską toczyły się już od wiosny bieżącego roku. Aktualnie jesteśmy w momencie, w którym projekt umowy partnerstwa został przyjęty przez Radę Ministrów, co miało miejsce 30 listopada. W tej chwili przekazujemy ten dokument do Komisji Europejskiej za pomocą systemu elektronicznego, który nie z naszej winy utrudnia trochę działania, ale jestem dobrej myśli. Myślę, że dzisiaj ten dokument formalnie zostanie do Komisji Europejskiej przekazany.

Dalsza sekwencja działań jest taka, że przystępujemy do formalnych negocjacji. Zgodnie z rozporządzeniem regulującym funkcjonowanie polityki spójności Komisja Europejska ma cztery miesiące na wydanie decyzji w sprawie przyjęcia umowy partnerstwa, więc o takim horyzoncie czasowym tutaj mówimy.

Równoległe z pracami nad umową partnerstwa trwają prace nad programami, które będą umowę realizowały. Programy też są już bardzo zaawansowane. Programy krajowe, jest ich 9, w większości są już na etapie prac rządowych. Jeden projekt programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki został przyjęty w ostatnich dniach w trybie obiegowym przez Radę Ministrów. Pozostałe programy są na etapie prac rządowych, na etapie komitetów Rady Ministrów. To dotyczy programu pomocy technicznej, programu dla wschodniej Polski, programu związanym z rozwojem cyfrowym, funduszy dla infrastruktury, klimatu i środowiska oraz funduszy europejskich dla rozwoju społecznego.

Procedura w przypadku programów jest taka, że trzy miesiące po złożeniu umowy partnerstwa programy też powinny zostać złożone do Komisji Europejskiej. Raczej nie powinno być z tym problemu, patrząc, na jakim etapie zaawansowania prac jesteśmy, jeśli chodzi o programy krajowe. Pewne opóźnienia są, jeśli chodzi o program finansowany z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Wynika to z tego, że prowadzimy cały czas dyskusje z Komisją Europejską co do kształtu tego programu i sposobu jego realizacji.

Oprócz programów krajowych jest też 16 programów regionalnych. Są przygotowywane przez zarządy województw i przez nie przyjmowane. One są na różnym etapie zaawansowania. Z informacji, które posiadam, wynika, że pięć województw pracuje jeszcze wewnętrznie nad dokumentami, a 11 województw uruchomiło bądź zakończyło proces konsultacji społecznych. Wydaje nam się, że w tym przypadku też raczej nie ma zagrożenia, żeby w ciągu tych 3 miesięcy od przekazania umowy partnerstwa do Komisji Europejskiej był problem z przekazaniem programów regionalnych.

Teraz przystąpimy do negocjacji formalnych, oficjalnych. Tak jak mówiłam, przez ostatnich kilka miesięcy prowadziliśmy rozmowy nieformalne. Ta formuła już się wyczerpała. Myślę, że przystąpienie do rozmów formalnych będzie działało mobilizująco na wszystkich uczestników tego procesu, żeby go zakończyć w ramach czterech miesięcy przewidzianych przez rozporządzenie.

Może tyle tytułem wstępu. Postaram się odpowiedzieć na państwa pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam głos. Pani powiedziała, że problemy dotyczą programu na rzecz sprawiedliwej transformacji. Czy coś bardziej szczegółowo mogłaby pani powiedzieć? Interesuje mnie np., czy jest zgoda Komisji Europejskiej na te cztery dodatkowe województwa? Czego ten problem dotyczy? Wiemy, że na wstępnym etapie, jeśli nie każde było kwestionowane, to przynajmniej część województw było kwestionowanych,

nie było zgody, pomimo tego, że nie dotyczy to zwiększenia puli ze strony europejskiej. To jest dość istotne.

Rozumiem, że ten termin biegnie od przesłania w systemie. To jest mechanizm, który uruchamia całą procedurę. Tu też muszę zapytać o perspektywę prac nad ustawą wdrożeniową, która dotyczy i KPO, i wszystkich programów krajowych i europejskich. Jak rozumiem, w umowie partnerstwa są zawarte ostateczne alokacje na poszczególne programy i te kwestie są rozpisane.

Pan Marek Wójcik. A jeśli będą dalsze zgłoszenia, to potem poproszę.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Na początku zapomniałem panu podziękować za to posiedzenie, bo rzeczywiście przyznam szczerze, że jest to pierwsza okazja, żebyśmy mogli porozmawiać w taki sposób o kluczowych dla nas samorządowych programach. Bardzo dziękuję za tę rozmowę.

Chciałem zapytać panią o trzy rzeczy. Po pierwsze, jestem kompletnie zdziwiony tym, że pani mówi, że jakiś program został już przez Radę Ministrów zatwierdzony. My w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu nic o tym nie wiemy. Chcę przypomnieć, że w tej kwestii ustawa o Komisji Wspólnej jest jednoznaczna i chyba nikt nie ma wątpliwości, że tego typu programy powinny być opiniowane przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu. Jeżeli są takie programy, to nie wiem, dlaczego nie trafiają do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. W tej sprawie będę jutro interweniował na posiedzeniu plenarnym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. To niestety nie pierwszy przypadek takiego typu działań. My się nie zgadzamy na to, żeby w taki sposób traktować głównego realizatora programów krajowych, jak państwo to czynicie. To sprawa pierwsza.

Przyłączam się do wniosku pana przewodniczącego dotyczącego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Chciałbym, zadać dwa pytania konkretne. Czy sześć obszarów jest na stole i jaka kwota jest na stole? Jak państwo wiecie, kwota była uzależniona od tego, w jaki sposób my podejmiemy do polityki klimatycznej. Na giełdzie chodziły różne kwoty, z oczywistych powodów jest to dla nas ważne.

Ostatnia rzecz. Chciałbym, żeby pani zweryfikowała moją tezę, bo być może ona jest nieprawdziwa. My zaczniemy prawdopodobnie wdrażać krajowe programy być może na przełomie roku 2022 i 2023, a regionalne w połowie roku 2023 i okolicach. Chciałbym, żeby pani powiedziała, że się myślę, chętnie przyjmę opinię, że się myślę, ale obawiam się, że się nie myślę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani przewodnicząca Leszczyna.

Posel Izabela Leszczyna (KO):

Ja oczywiście dołączam się do pytania o Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. To też sobie zapisałam od razu, jak pani mówiła. Dziękuję, że obaj panowie zwrócili na to uwagę.

Chciałabym też, żeby pani dyrektor powiedziała nam tak naprawdę, jaka jest pełna pula funduszy na transformację energetyczną w latach 2021–2027, sumując KPO, w tym granty, pożyczki, Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, ale też fundusz społeczny, REACT-EU – tych funduszy jest dużo. Po ile Polska może sięgnąć na transformację energetyczną? Jeśli pani może, to z podziałem na tryb pozakonkursowy i konkursowy. Jeśli pani nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć, to bardzo proszę o przekazanie mi przez pana przewodniczącego odpowiedzi na piśmie. Chodzi o transformację energetyczną z wszystkich możliwych funduszy i KPO, wieloletnie ramy finansowe, wszystko, co jest w „Zielonym Ładzie”. Ile możemy w tej perspektywie w sumie do 2030 r. uzyskać na transformację energetyczną?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:

Dziękuję bardzo.

Idąc po kolei – Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, kwestia zasięgu geograficznego tego programu, funduszu, czy to są trzy województwa czy sześć województw. Jeżeli chodzi o zawartość umowy partnerstwa, to tam jest sześć województw, tzn. obszary z sześć województw. Państwo doskonale wiedzą, Komisja Europejska nie do końca podziela to zdanie, natomiast uzależnia swoje decyzje od treści terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji. Te plany zostały przekazane pod koniec ubiegłego tygodnia do Komisji Europejskiej. Plany przygotowane w województwach są zaktualizowane, aby dostarczyć pełną informację i dane Komisji Europejskiej, w jaki sposób będzie przebiegała transformacja energetyczna w tych województwach w najbliższych latach. Na tej podstawie była podejmowana decyzja, ona była oparta na pewnych ustaleniach i dowodach, a nie tylko na przekonaniach. Nie ma tu jeszcze ostatecznej decyzji. Strona polska nie zmieniła decyzji, podtrzymujemy, że ma to być sześć regionów i uważamy, że mamy za tym argumenty zawarte w terytorialnych planach sprawiedliwej transformacji, które zostały zaktualizowane i pod koniec ubiegłego tygodnia przekazane do KE. To jest jeszcze sprawa, która będzie przedmiotem negocjacji w najbliższym czasie.

Jaka kwota z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji i kwestia neutralności w kontekście klimatycznym. Jest tu uwarunkowanie, że jeśli państwa członkowskie nie przyczynią się do neutralności klimatycznej zgodnie z ustaleniami, to ta alokacja jest zmniejszona o połowę, można wykorzystać połowę alokacji. My uważamy, że... Polska podziela ten cel osiągnięcia przez Unię Europejską neutralności klimatycznej w 2050 r. i nie widzimy powodu, aby ograniczony był dostęp do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Nie chcę przerywać, ale to nie jest chyba problem, czy Polska podziela, czy nie. Na posiedzeniu Rady Europejskiej, gdy były dokonywane w tej sprawie zastrzeżenia, Polska nie zajęła stanowiska – nie zawetowała, ale nie zajęła stanowiska. Wtedy pojawił się ten zapis, że kraje, które przystąpią, osiągną neutralność klimatyczną do 2050 r., mając 100%, a jeśli nie, to te fundusze będą w połowie dla nich dostępne.

Na każdym kolejnym etapie Polska ma naliczoną alokację w pełnej wysokości, bo to jest chyba finansowane z polityki spójności i chyba z funduszu odporności, z dwóch źródeł. Ale dopóki nie nastąpi formalna zgoda na tym samym forum, dopóki formalnie nie pojawi się wpis, że Polska to akceptuje i przystępuje, to będzie połowa. Tak mi się wydaje, tak na logikę. Zmiana musi nastąpić, potwierdzenie musi nastąpić w tym samym dokumencie, w którym został uruchomiony program. Nie wiem, czy dobrze rozumię, ale wydaje mi się, że to tak będzie.

Zastępca dyrektora departamentu MFIPR Agnieszka Kapciak:

To jest oczywiście przedmiot kompetencji ministra klimatu i środowiska. Natomiast Polska przyjęła europejskie prawo klimatyczne, nie sprzeciwialiśmy się przyjęciu tego prawa, które odnosi się wprost do celów neutralności klimatycznej w 2050 r. Tyle mogę na ten temat w tym momencie powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Odpowiedź powinien dawać ktoś inny w tym aspekcie. Ja rozumiem trudność sytuacji. Zresztą co posiedzenie Sejmu jedna część Zjednoczonej Prawicy o tym głośno mówi. Proszę, przewodnicząca Leszczyna i pan Marek Wójcik.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Tego wątku, jak pan przewodniczący mówi, nie będziemy ciągnąć, bo to, że Polska nie zawetowała, to jest jedno, ale pan premier na Radzie Europejskiej mówił coś innego, a tu przyjechał i mówił coś innego. Mówił, że to wcale Polski nie dotyczy, bo dotyczy ogólnie Unii Europejskiej i niech inni się jakoś ograniczają, a my swoim węglem będziemy nadal środowisko zatruwać i 40 tysięcy czy ileś tam Polaków rocznie będzie z tego powodu umierać. To trochę przypomina dyskusje na temat tego, czy art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej pozwala Trybunałowi Sprawiedliwości UE wydawać wyroki, czy nie, czy państwa członkowskie muszą je respektować. To jest jednak poziom polityczny i to zostawmy.

Ja bardzo proszę na piśmie o taką odpowiedź. Wracam do tego. Jakie środki „należą się” w całej perspektywie do 2027 r., z wszystkich możliwych funduszy, z których będzie finansowana transformacja energetyczna, w tym z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji? Jakie środki są dedykowane Polsce w trybie pozakonkursowym przede wszystkim? Oczywiście nie chodzi mi o ETS, tylko o to, co jest w funduszach z tej perspektywy i z KPO na ten cel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę tę odpowiedź wysłać do wszystkich członków Komisji. Już daję głos panu Markowi Wójcikowi. Wydaje mi się, że programy regionalne miały narzucone 37% wszystkich środków na te działania. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że mam pewien problem, bo muszę po raz drugi powiedzieć to samo. Przed chwilą pani nas zaskoczyła nadzwyczaj, bo czy to znaczy, że państwo znów przyjęliście terytorialne plany transformacji, dotyczące obszarów funkcjonalnych, które posłaliście do Brukseli, a my nic o nich nie wiemy? Znowu coś się odbywa poza naszymi głowami.

To jest sześć obszarów funkcjonalnych, których przyszłość jest zagrożona, jeśli nie zostaną podjęte odpowiednio wcześniej działania, które stworzą dla nich nowy pomysł na życie, na funkcjonowanie. Państwo wysyłacie jakiś plan, który tego ma dotyczyć – nie wiem, czy jestem jedynym przedstawicielem samorządu, który nic na ten temat nie wie? Patrzą na przedstawiciela Związku Województw, kiwa głową, że nie wie. Mili państwo, błagam, bo takiego słowa użyję, błagam, zechciejcie z nami w tej sprawie współpracować.

Pomijam, że jest to po raz kolejny złamanie przepisu, który zobowiązuje państwa także do konsultacji tego typu dokumentów. To po pierwsze. A po drugie, państwo w ten sposób osłabiać jakość tych dokumentów. Nie mam cienia wątpliwości. Nas interesują rozwiązania, które będą uzgodnione z samymi zainteresowanymi, a nie państwo wrzucacie coś, o czym nawet nie wiemy, nikt tego nie widział.

Oczekuję, panie przewodniczący, że także na pana ręce wpłyną tego typu plany, żebyśmy mogli się z nimi zapoznać, żeby zainteresowani wiedzieli, co tam strona rządowa dla nich wymyśliła.

Chciałbym, żeby pani podała jednak kwotę co do polityki klimatycznej. Przede wszystkim nie da się ukryć, że mnie pani zaskoczyła tym, że stwierdziła pani, że Polska przyjęła politykę klimatyczną do 2050 r. – to jest pewne novum. Z tego co wiem, to ze względu na zastrzeżenia, jakie wносиła Polska, Komisja Europejska ma w tej sprawie zupełnie inne zdanie. Uprzejma prośba o podanie, ile to jest te 50% według dzisiejszej matematyki? Wchodzimy tu bowiem w kwoty różniące się co najmniej o 2 mld euro. Stąd prośba, żeby pani zechciała powiedzieć, ile to jest te 50%?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Mogę złożyć taką deklarację, że będzie kolejne posiedzenie podkomisji zwołane w sprawie Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji i tych planów. Też mam takie wrażenie, że szukamy sobie problemów, podobnie jak z KPO. Wiadome jest, że na etapie wstępnym, przed przyjęciem trzeba rozstrzygnąć, ile województw zostanie objętych Funduszem na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, bo od tego będzie zależeć cały program.

Nie ma się co oszukiwać, jest błędem po stronie polskiej, że w 2019 r., kiedy Komisja Europejska w grudniu podejmowała tę inicjatywę i uruchamiała program, to w 2020 r. nikt nie zgłosił województw lubelskiego, łódzkiego i małopolskiego, żeby były objęte tym programem. Kiedy toczyły się prace na poziomie europejskim, te trzy województwa zostały pominięte. One zostały wprowadzone w momencie, kiedy procedura finalna zupełnie nowego instrumentu już była zdecydowana, już było za późno, żeby to wprowadzić. Było jakieś mamienie przez rok.

Sam jestem z Małopolski. Chcę podkreślić, że u nas trzy powiaty niczym się nie różnią od województwa śląskiego. Różnią się jedynie tym, że u nas likwidacja kopalń nastąpi szybciej, wcześniej nastąpi ten problem. Będziemy mieli dokładnie takie same problemy, skutki – deficyt wody itd. To, co w Turowie dzisiaj słyszymy, to będzie też u nas występ-

pować czy nawet już występuje, bo dwie kopalnie są de facto zamknięte i całkowicie wyłączone z eksploatacji. Nas to interesuje.

Z drugiej strony, jak na to patrzę i słyszę, że mówi się, iż województwo lubelskie nie jest zgłoszone, że te kopalnie mają funkcjonować po roku 2050 – nikt się nie zgodzi, żeby tam puścić pieniądze. Nie ma takiej w mojej ocenie prawnej możliwości. Albo wchodzić i robicie plan rzeczywisty, nie ma żadnego udawania, zwłaszcza w kontekście naszej pozycji w Unii Europejskiej, tego, jak te kwestie są negocjowane... Miałem przyjemność negocjować dwa programy regionalne – tu się myśz nie prześlizgnie, będzie dokładnie to samo, wszyscy o tym wiedzą. Na samym początku zablokują i będziemy mieli nie cztery miesiące, tylko zablokowane dużo więcej, bo ten problem wystąpi już na etapie uzgadniania umowy partnerstwa, jak rozumiem. Tam już będzie przesądzone, które województwa zostaną finalnie objęte, czy nie zostaną. Może być tak jak z KPO, zamiast dwóch miesięcy mamy osiem miesięcy i końca nie widać. Z umową partnerstwa może być analogiczna sytuacja. Jak w ogóle można konstruować program – albo będą środki na ten program, albo ich nie będzie, albo będą dwa razy większe, albo mniejsze. To są zupełnie inne programy, zupełnie inne cele wyjdą. To nie jest tylko zmiana w Exelu, tak mi się wydaje, jeśli oczywiście ktoś do tego poważnie podchodzi. Te kwestie powinny być rozstrzygnięte.

Jeszcze jedno pytanie. Czy w ogóle Komisja Europejska jakieś zastrzeżenie do tego zrobiła, przyjmując dokument? Rozumiem, że to jest przyjęte stanowisko Polski do negocjacji, tak? Proszę o odniesienie się do tych pytań i powoli będziemy zmierzali do końca.

Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:

Postaram się na nie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o to, jaka kwota, to z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Polska ma 3,8 mld euro. Do tego mamy zamiar dokonać transferu 560 mln euro z Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Społecznego Plus. To o tej kwocie w tej chwili mówimy. To jest ok. 4,4 mld euro razem. To jest 100%.

Jeśli chodzi o kwestie uzgadniania tych dokumentów, to terytorialne plany sprawiedliwej transformacji są to dokumenty przygotowywane przez stronę samorządową. To nie są dokumenty przygotowane przez rząd. One są przygotowane przez stronę samorządową w sposób partycypacyjny z udziałem zainteresowanych partnerów społecznych, gospodarczych. W tym momencie nie odpowiem w szczegółach, kto uczestniczył w przygotowaniu tych planów, natomiast to nie są plany rządowe. Ponieważ rząd jest stroną negocjacji umowy partnerstwa z Komisją Europejską, to my te plany przygotowaliśmy, ale jeśli chodzi o plany terytorialne dotyczące poszczególnych województw, to tutaj wiodącą rolę mają samorządy województw.

Jeśli chodzi o kwestie uzgadniania dokumentów w ramach przedstawienia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, to wszystkie programy krajowe... Ponieważ to są dokumenty rządowe i wynika to wprost z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, w jaki sposób trwają uzgodnienia tych dokumentów – wszystkie te dokumenty były na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Program Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki był przedmiotem uzgodnień w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Taką mam informację, którą przed chwilą jeszcze potwierdzałam w instytucji zarządzającej tym programem. W tej chwili trudno mi dyskutować, z pamięci nie podam daty, natomiast wszystkie dokumenty rządowe, zgodnie z procedurami, są przedmiotem prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. My tego pilnujemy. Podobnie jak umowa partnerstwa niejedyn raz była na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Może to jest jakieś nieporozumienie.

Jeśli chodzi o kwestie transformacji energetycznej, przygotowujemy informację na piśmie. W tym momencie nie jestem w stanie z pamięci wskazać kwot z różnych źródeł, zaplanowanych na ten cel. Przygotujemy taką odpowiedź i prześlemy do pana przewodniczącego.

Jeśli chodzi o kwestię prac nad ustawą wdrożeniową, to projekt ustawy jest po Stałym Komitecie. Projekt czeka na uzgodnienie w Komisji Prawniczej. Wtedy będzie mógł być

przyjęty przez Radę Ministrów i dalej procedowany w parlamencie. Kwestia, kiedy rozpocznie się realizacja programów. Nie jestem w stanie zadeklarować jakiejś daty. Byłabym większą optymistką i wydaje mi się, że przełom roku 2022 i 2023 to chyba zbyt odległy termin. Myślę, że połowa przyszłego roku jest realna. Zależy oczywiście od wielu kwestii.

Tak jak powiedziałam, od pół roku rozmawiamy z Komisją Europejską na temat umowy Partnerstwa i dużo rzeczy technicznych, merytorycznych mamy uzgodnionych. Jest kilka kwestii ważnych, jedną z nich jest kwestia Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, która do tej pory nie jest uzgodniona, ale to jest taka kwestia, że jeżeli strony się zbliżą i jest wola porozumienia, to można uzgodnić, jak myślę, stosunkowo szybko. Jeśli tylko będzie porozumienie. Nie powinno to wpłynąć na przesunięcie tego terminu.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Jeśli nie ma pytań, to ja bardzo dziękuję za te informacje. Przyznam, że ja takim optymistą nie jestem. Chyba zawsze rok się negocjowało programy, a do uruchomienia jeszcze potrzeba zbudowania zdolności własnej. Nigdy nie jest tak, że po zatwierdzeniu programów od razu można te programy wdrażać. Mija z reguły kilka miesięcy. Patrząc w ten sposób, start na początku roku 2023 jest dość optymistyczny, oby w ogóle miał miejsce.

Bardzo dziękuję paniom dyrektor, wszystkim państwu za udział w posiedzeniu podkomisji. Jak powiedziałem, najbliższe posiedzenie znowu poświęcimy Funduszowi na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Porozmawiam też z panem przewodniczącym Gadowskim – może byśmy zrobili wspólnie posiedzenie dwóch podkomisji? Oni też się tym zajmują z punktu widzenia merytorycznego, to jest ich główny element. Tutaj też będą takie ciekawostki, bo z jednej strony pani dyrektor mówi, że to regiony przygotowują, i to jest prawda, mogę to potwierdzić. Jakieś 3,5 mld z puli 4,4 mld jest spodziewane na regiony.

Ale z drugiej strony jest zawarta umowa społeczna na ponad 2,5 mld euro przez premiera Sasina i to też ma być z tego funduszu finansowane. Pytanie, jak to się składa? Tam żaden samorząd nie brał udziału, poza marszałkiem śląskim, w tych rozmowach, a wiem, że taka umowa społeczna ze związkami zawodowymi jest zawarta. Dotyczy dokładnie tego samego funduszu, dotyczy zobowiązania w stosunku do tego funduszu, więc myślę, że gdyby były te dwie podkomisje, to byłaby możliwość pełnej rozmowy. Może nawet samorządowcy z tych czterech województw zechcą się tu pojawić, byłaby ciekawa debata na ten temat.

Dziękuję bardzo wszystkim państwu.